Rok V. Sobota dnia 30 listopada 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 276

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 zł — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Rząd zabrał się do karteli.

Dalsze prace nad obniżeniem kosztów utrzymania.

WARSZAWA. Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił zasady oraz kwoty globalne obniżki taryfy kolejowej. Ze względu na konieczność osiągnięcia jaknajwiększych rezultatów gospodarczych największe obniżki będą skoncentrowane w stawkach w zakresie głównych surowców i płodów. Ogółem siła obniżek w taryfie kolejowej wyniesie około 8 miljonów zł.

Pozatem Komitet Ekonomiczny przyjął m. in. dekret w sprawie obniżenia wysokości odsetek prawnych (sądowych) oraz projekty, regulujące niektóre zagadnienia z zakresu kredytu miejskiego.

Rozważano również sprawę robotników w przedsiębiorstwach państwowych, których wynagrodzenia za dany miesiąc pracy wypłacane są normalnie w połowie następnego miesiąca, a więc za listopad wypłacane będą w grudniu br. Uznano, że zarobki listopadowe winny być wyłączone od tego opodatkowania, rozpoczynającego się od dnia 1 grudnia. Postanowiono, że wypłaty te będą przyśpieszone i zarachunkowane na miesiąc listopad. Powołana też została odpowiednia komisja dla rozpatrzenia obciążeń podatkowych robotników w przedsiębiorstwach państwowych i komunalnych.

Na zakończenie ustalono wykaz projektów ustaw gospodarczych, które w ciągu nadchodzącej sesji będą przedłożone izbom w kierunku umożliwienia ministrowi przemysłu i handlu szybszego zawieszenia względnie rozwiązania karteli, których polityka nie idzie po linji zamierzeń gospodarczych Rządu i jest szkodliwą ze względów ogólno-gospodarczych Państwa.

Niezależnie od tego Min. Przemysłu i Handlu bada ceny szeregu narzędzi, które też ulegną obniżeniu.

Jednocześnie przedmiotem badań jest budżet rodziny urzędniczej.

Obniżenie kosztów utrzymania będzie przeprowadzone przez zredukowanie wszystkich pozycyj budżetu pracowniczego.

Co do odsetek, zasądzonych w drodze wyroków sądowych, to projektowany dekret obniża te odsetki z 10 na 8 procent.

Zmiana ustawy o kartelach.

W dniu wczorajszym w Dzienniku Ustaw Nr. 86 ogłoszone zostały zmiany ustawy o kartelach.

Zasadnicze zmiany wprowadzone w ustawie kartelowej przez omawiany dekret polegają na zwiększeniu uprawnień ministra przemysłu i handlu i na przyśpieszeniu oraz usprawnieniu przez to procedury, związanej z decyzjami co do działalności karteli.

Jak wiadomo, art. 4 ustawy kartelowej, pozostający obecnie bez zmiany, postanawia, że umowy i wszelkie postanowienia kartelowe lub sposób ich wykonywania, zagrażające dobru publicznemu, albo powodujące gospodarczo szkodliwe skutki, mogą być rozwiązane względnie zniesione w całości lub części, albo też uczestnicy umów mogą być upoważnieni do odstąpienia od umów, względnie wystąpienia ze zrzeszenia.

W sprawach tych ma orzekać nie sąd kartelowy, jak dotychczas, a minister przemysłu i handlu, przyczem orzeczenie ministra przemysłu i handlu staje się prawomocne, jeżeli w ciągu dni 14-u od jego doręczenia żaden z uczestników umowy, uchwały lub postanowienia, objętego orzeczeniem, nie wystąpi z wnioskiem do sądu kartelowego o uchylenie orzeczenia.

Zaostrzone zostały kary za wykonywanie umów kartelowych, pomimo ich nieważności. Dotychczas przewidywana była kara grzywny do 500 tysięcy złotych obecnie przewiduje się również karę aresztu do lat 2 ch.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Abisyńczycy otoczyli ewakuowaną przez Włochów Makallę

Dalsze sukcesy wojsk abisyńskich. Odwrót Włochów. Embargo na naftę.

Włosi uciekli z Makalle.

ADDIS ABEBA. — Potwierdza się wiadomość, że Włosi opuścili Makallę i cofają się w kierunku Adigratu. Makalle nie zostało jeszcze zajęte przez Abisyńczyków, bowiem obawiają się oni zasadzki, przypuszczając, że Włosi opuścili miasto ze względów strategicznych. Oddziały abisyńskie znajdują się w odległości kilku kilometrów od miasta, otaczając je od północy, wschodu i zachodu.

Lotnictwo włoskie bezsilne.

Do walk doszło na froncie północnym jedynie w rejonie Tembien, gdzie armja rasa Seyuma, podzielona na małe, bardzo ruchliwe i szybkie oddziałki, nieustannie niepokoi Włochów. Samoloty włoskie próbowały rozprawić się z temi oddziałami, są one jednak nieuchwytne.

Gdy samoloty wywiadowcze wytropią jakiś oddział, to zanim przybędą samoloty bombowe, Abisyńczycy gdzieś przepadają. Wojska rasa Seyuma, odniosły również poważne sukcesy nad rzeką Takkaze.

Choroby dziesiątkują szeregi włoskie.

Obecnie wojska rasa Desty toczą zacięte boje z rezerwowemi oddziałami gen. Graziani na terenie błot Hasi, leżących na pograniczu Somali i Abisynji. Są to okolice niezdrowe, bowiem bagniska nie wysychają nawet podczas największego upału, stanowiąc siedlisko wszelkich chorób.

Jednym z powodów szybkiego odwrotu Włochów w Ogadenie jest ciężki stan sanitarny tej armji. W wojsku zapanowała epidemja podobna do grypy, połączona z krwotokami płucnemi. Lekarze włoscy są bezsilni wobec nieznanej choroby, tembardziej, że wobec wielkiego oddalenia od Magadiscio nie dysponują dostateczną ilością lekarstw.

ASMARA. — Samoloty włoskie zaobserwowały na południe od Quoram, położonego na szlaku karawanowym Makalle — Dessie, wielki obóz wojenny Abisyńczyków. Samoloty włoskie zostały silnie ostrzeliwane przez abisyńskie działa przeciwlotnicze.

ASMARA. — W czwartek w południe przybył do katedry głównej w Asmare marszałek Badoglio, jako nowy naczelny dowódca armji włoskiej we wschodniej Afryce.

Ogólna sytuacja.

ADDIS ABEBA. Koła abisyńskie przypisują odwrót wojsk włoskich na froncie Tigre dwom przyczynom. Pierwsza z nich jest to, że w operacjach dotychczasowych biały tam udział przeważnie wojska tubylcze, druga zaś — to obawa Włochów o przecięcie ich linij komunikacyjnych.

W Addis Abebie sądzą, że po objęciu dowództwa przez marszałka Badoglio Włosi zastosują nową taktykę.

O sytuacji na frontach, koła abisyńskie potwierdzają, że trzy kolumny wojsk abisyńskich połączyły się na linji Dżidżiga—Dagahbur i posuwają się w kierunku południowym. W Dessie panuje wielkie ożywienie, przybywają tam codzień różne, często nieregularne, oddziały wojskowe, inne zaś wyruszają na front.

W Harrarze panuje całkowity spokój.

Mimo twierdzenia włoskich sfer oficjalnych, iż na froncie południowym wojska włoskie panują solidnie nad wszystkiemi zdobytemi pozycjami, korespondenci z Addis Abeby stanowczo stwierdzają, że Gorahai i Gerlogubi znajdują się w rękach abisyńskich. Oficjalnie komunikują, że ras Nasibu przeniósł swą główną kwaterę z Dżidżigi do Dagahbur, co jest niezbitym dowodem, że wojska abisyńskie posunęły się znacznie naprzód.

Embargo na naftę.

GENEWA. — Posiedzenie komitetu 18-tu odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Istnieją pomyślne widoki dla wydania zakazu wywozu nafty. Tę nagłą zmianę programu należy zapewne przypisać interwencji Stanów Zjednoczonych. Rząd amerykański poczynił już kroki w kierunku współpracy nad zamknięciem dowozu nafty i wiadomość o odroczeniu odpowiednich zarządzeń wywołała w Ameryce wielkie niezadowolenie.

Czy rząd Lavala będzie obalony?

PARYŻ. Po otwarciu sesji parlamentu francuskiego premjer Laval postawił niezwłocznie wniosek o natychmiastowe podjęcie dyskusji nad sprawozdaniem finansowem, a odroczenie wszelkich innych interpelacyj (sprawa Lig), stawiając jednocześnie kwestję zaufania. W wyniku głosowania, w którem oddano ogółem 570 głosów, wypowiedziało się za rządem 345, przeciw niemu 225 deputowanych. Wobec tego postanowił parlament przystąpić niezwłocznie do załatwienia interpelacji, dotyczącej polityki finansowej rządu.

Obecna sytuacja zależy od stanowiska, jakie zajmie chwiejne lewe skrzydło radykałów.

Za dobrą wróżbę poczytuje się, że radykali nie zdołali pogodzić się wczoraj z socjalistami i komunistami co do wspólnego planu akcji. Mianowicie radykałowie obawiają się niekorzystnych dla nich reperkusyj wyborczych, jakie mogłoby wywołać nieopatrzne obalenie rządu w głosowaniu nad sprawami proceduralnemi.

Podkreśla się jednakże, że ugoda między skrajną lewicą a większością radykałów może nastąpić automatycznie przy pierwszym incydencie, jaki zostałby wywołany w Izbie w związku ze sprawą lig.

Sensacyjne włamanie do skarbca

poselstwa sowieckiego w Pradze.

Skradziono niezmiernie ważne dokumenty polityczne z konsulatu.

PRAGA. Do skarbca konsulatu sowieckiego w Pradze dokonano włamania i skradziono papierów wartościowych na sumę około miljona koron oraz szereg niezwykle ważnych dokumentów, m. in. klucz szyfrowy poselstwa, poufny raport poselstwa sowieckiego oraz tajne instrukcje, jakie poseł sowiecki w Pradze, Aleksandrowski, otrzymał z Moskwy. Instrukcjom tym przypisuje się wielkie znaczenie polityczne.

Włamanie to przybiera posmak wielkiej afery szpiegowskiej.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonał jeden z urzędników poselstwa, Kassinow, Tatar z pochodzenia, którego zdołano ująć.

Podczas rewizji w mieszkaniu Kassinowa znaleziono różne części bezładnie porozrzucanej garderoby damskiej. Przytrzymany szofer zeznał, że odwoził w nocy Kassinowa z pewną kobietą do Bösig, dokąd niezwłocznie udało się dwóch detektywów. Rzeczywiście znaleziono tam Kasinowa w pewnej restauracji zupełnie pijanego, zaś towarzyszącą mu kobieta znikła.

Zapewniają że udało się odebrać Kassinowi zarówno skradzione pieniądze, jak i dokumenty.

Kapelusz kardynalski z rąk Prezydnta Rzplitej.

PARYŻ. Jak donosi agencja Havasa z Citta del Vaticano, Ojciec Święty powziął decyzję, mocą której nuncjusze w Madrycie, Wiedniu, Warszawie i Paryżu, mianowani ostatnio kardynałami, otrzymają kapelusz kardynalski z rąk głowy państwa, przy którym są akredytowani.

Wiec fryzjerów z całej Polski.

POZNAŃ. 9 grudnia odbędzie się w Poznaniu wielki wiec protestacyjny fryzjerów z całej Polski. Mają oni za protestować przeciwko wchodzącemu w życie rozporządzeniu min. opieki społ. o zakładach fryzjersko-golarskich, a specjalnie przeciwko kontroli sanitarnej jakiej mają być poddawani pracownicy zakładów fryzjerskich.

Proces morderców ś. p. min. Br. Pierackiego.

Zeznania świadków odsłaniają kulisy zbrodniczej akcji O. U. N.

WARSZAWA. Na wstępie wczorajszej rozprawy w procesie zabójców ś.p. min. Pierackiego adw. Szłapak oświadczył, iż zrzeka się obrony osk. Czornija, natomiast przyjmuje obronę osk. Malucy. Przypomnieć należy, że na jednem z poprzednich posiedzeń sądu adw. Szłapak zgłosił się jako obrońca obu tych oskarżonych, sąd jednak, dopatrując się sprzeczności interesów między tymi oskarżonymi, zażądał od obrońcy, aby przyjął obronę tylko jednego z nich. Adw. Szłapak postanowił wówczas bronić osk. Malucy. Jako obrońca Czornija zgłosił się adw. Horbowyj.

Sąd postanowił dopuścić adw. Szłapaka w charakterze obrońcy osk. Malucy, a adw. Horbowego — jako obrońcę osk. Czornija.

Adw. Hankiewicz zwraca się do sądu z prośbą o zezwolenie oskarżonym na korzystanie w czasie rozprawy z papieru i ołówków, celem komunikowania się z obroną, przyczem oświadcza, że po każdem posiedzeniu sądu papier i ołówki oskarżeni będą oddawać obronie.

Sąd przychylił się do prośby obrony.

W dalszym ciągu zeznawali: przodownik Kuśmierski, któremu wręczono łuskę rewolwerową, znalezioną na Szczyglej; podmajstrzy szkoły wojskowej zbrojmistrzów Władysław Wiewióra, który badał bombę; Emilja Kaszerowa, która wynajmowała pokój Łebedowi pod nazwiskiem Swaryczewskiego, przyczem świadek poznaje między oskarżonymi swego sublokatora w osobie Łebeda. Swiadek mniej pewnie poznaje Hnatiwską, jako bywającą u Łebeda narzeczoną.

Swiadek Borski, rewident kolejowy, stwierdził podrobienie nazwiska Kłymyszyna na zniżce akademickiej. Kłymyszyn znikł mu w Bielsku.

Zeznania podinsp. Chomrańskiego.

Ins. policji Marjan Chomrański, nacz. urzędu śledczego w Katowicach mówił szczegółowo o nielegalnej literaturze ukraińskiej, sprowadzanej z Czech. Przemysł ten trwał lat kilka. W Czechach konferencje odbywali Baranowski i Kłymyszyn. Omawiali oni sprawę przemytu broni. W przemycie tym główną rolę odgrywał ów Baranowski, Kłymyszyn, Karpyniec oraz Anna Czemeryńska, emisarjuszka Baranowskiego dla przewożenia takich materjałów, których nie było można masowo przemycić z Czech.

Karpyniec i Kłymyszyn przemytnikami bibuły.

Skolei zeznaje przodownik policji Stanisław Grabowski. Opowiada on o obserwacjach, jakie przeprowadzał w Cieszynie w związku z przemytem nielegalnej literatury z Czechosłowacji do Polski przez Kłymyszyna i Karpyńca. Pierwszą obserwację świadek poczynił dnia 14 stycznia 1934 r. Swiadek otrzymał wówczas wiadomość, że dwaj osobnicy załadowali w Cieszynie do taksówki jakieś paczki i odjechali z niemi do Bielska. Drugim razem, dnia 18 lutego, zaobserwował jak w Cieszynie do taksówki № 906 Kłymyszyn załadował znowu 4 paczki i jak taksówka ta odjechała do Bielska. Swiadek wówczas drugą taksówką podążył za nią. W Bielsku Kłymyszyn wysiadł i skierował się na dworzec. Z taksówki wyniósł bagażowy 2 duże kosze i postawił na peronie. Następnie kosze te załadowano do pociągu krakowskiego. Podobne wyprawy Kłymyszyna i Karpyńca świadek obserwował jeszcze kilkakrotnie. M. in. 26 marca, 19 maja i 9 czerwca.

Przewodn. — Czy pan pamięta, jak wyglądali owi kolporterzy nielegalnej literatury?

Przodownik Grabowski rozgląda się chwilę po oskarżonych i wskazuje na Kłymyszyna, a następnie na Karpyńca.

Swiadek Jan Sługa, starszy wywiadowca policji w Bielsku, przeprowadzał obserwacje na dworcu bielskim, dotyczące przejazdu podejrzanych osób. Kilkakrotnie stwierdził przejazdy osobnika, o którym później dowiedział się, że nazywał się Kłymyszyn. Dalsze zeznania wywiadowcy Sługi pokrywają się z zeznaniami poprzedniego świadka.

Sw. Jan Konderla, przodownik policji śledczej z Cieszyna zeznaje, iż otrzymał nakaz obserwacji punktu granicznego na Olzie. W oznaczonym dniu około godz. 6 wieczorem zobaczył dwu mężczyzn nadchodzących ze strony polskiej. Z przeciwnego brzegu Olzy nadszedł jakiś osobnik i podał im paczkę. W dalszym ciągu świadek podaje fakty znane już z zeznań podkomisarza Chomrańskiego. Dodaje tylko, że podczas podróży pociągiem osobnik ów, którego następnie świadek rozpoznał jako Kłymyszyna. trzymał się zdala od swoich waliz i o ile to było możliwe udawał, że niema z niemi nic wspólnego.

Bandera już w 1922 r. przekraczał granicę.

St. wywiadowca Karol Sikora zeznaje, że obserwował w Cieszynie i Bielsku Kłymyszyna i Karpyńca. Obaj przechodzili przez granicę za kartami tatrzańskiemi.

Po złożeniu zeznań o obserwacji Kłymyszyna i Karpyńca, świadek prosi o sezwolenie na złożenie dodatkowego zeznania o Banderze.

— Dowiedziałem się z prasy, że wśród oskarżonych jest również Stefan Bandera, Tego Banderę przesłuchiwałem w 1922 r., kiedy był zatrzymany za nielegalne przekroczenie granicy czechosłowackiej.

Z polecenia sądu świadek okazuje akta tego przesłuchania.

Prokurator wnosi o załączenie akt do sprawy ze względu na to, że fakt powyższy ma związek z zarzutem, że Bandera już wówczas brał udział w OUN. i w związku z działalnością tej organizacji przekraczał granicę.

Swiadek Sikora zeznaje, że Bandera zatrzymany na posterunku granicznym, tłumaczył się, iż odbywał wycieczkę dla zwiedzenia kraju, że jest mieszkańcem czeskiego Cieszyna, że zapomniał przepustki i chciał powrócić. Posterunkowy zaprowadził go jednak do budki i tam znaleziono przy nim książeczkę stwierdzającą jego tożsamość

Sąd postanowił załączyć do akt sprawy protokół przesłuchania Bandery na granicy.

Następny świadek Andrzej Pisz, właściciel taksówki w Bielsku. Rok albo dwa lata temu zgłosił się do świadka jakiś osobnik i wynajął taksówkę. Nieznajomy ów korzystał z taksówki Pisza kilkakrotnie. Kiedy świadek odwoził go do Cieszyna musiał czekać przez parę godzin na rynku, poczem pasażer zjawiał się z jakiemiś ciężkiemi paczkami.

Na żądanie prokuratora świadek rozpoznaje Kłymyszyna, jako swego pasażera.

Józef Białek, szofer Pisza, woził również wielokrotnie do Cieszyna i spowrotem człowieka, którego teraz poznaje w oskarżonym Kłymyszynie. Niekiedy Kłymyszynowi towarzyszył jeszcze inny osobnik. Pasażerowie zawsze wracali z ciężkiemi walizami.

Wobec tego, że zeznania świadka są dość ogólnikowe, podczas kiedy w śledztwie zeznawał obszernie, prokurator wnosi o odczytanie protokułu przesłuchania. Sąd przychyla się do tego.

Sw. Antoni Wójcik, szofer z Bielska, opowiada o swoich kilkakrotnych podróżach do Cieszyna i spowrotem z Kłymyszynem i jego walizkami. Kłymyszyna świadek poznaje z całą stanowczością, drugi natomiast osobnik, który towarzyszył mu niekiedy, podobny jest nieco do Karpyńca, ale świadek z pewnością poznać go nie może.

Kurjerki O. U. N.

Skolei staje przed sądem studentka Uniwersytetu Lwowskiego Emilja Limycia, która znajduje się pod śledztwem za należenie do OUN. Do niedawna siedziała ona w więzieniu we Lwowie, obecnie znajduje się ona na wolnej stopie. Liczy 23 lata.

Zeznaje ona, że zna Jarosława Spolskiego od 1934 r. z życia studenckiego. Spolski prosił ją żeby zawiozła maszynę do pisania i list do Krakowa i wręczyła ją Kłymyszynowi. Treści listu nie znała. Kłymyszyna widziała po raz pierwszy. Spolski nie mówił jej poco posyła maszynę.

Przewodn.: Czy świadek widziała jeszcze kiedykolwiek Kłymyszyna?

Sw.: Nie.

Prokurator: Czy pani jest pod śledztwem jako oskarżona o przynależność do OUN.?

Sw.: Tak.

Następny świadek, Irena Chomiak również znajduje się pod śledztwem za należenie do OUN. Na pytanie sądu odpowiada w języku ukraińskim.

Przewodn.: Ponieważ świadek zna język polski, jako studentka Uniwersytetu Lwowskiego, uprzedzam, że odmowa zeznania w polskim języku może spowodować skazanie przez sąd za odmowę zeznań wogóle. Czy świadek będzie mówił po polsku?

Sw.: Ne, ne budu.

Sąd postanowił ukarać ją grzywną w wysokości 100 zł. i odczytać z akt złożone przez nią zeznania podczas śledztwa.

Obywatelstwo honorowe Warszawy dla gen. Rydza-Śmigłego.

WARSZAWA. Podczas onegdajszego posiedzenia tymczasowej Rady Miejskiej m. Warszawy, red. Lepecki zgłosił wniosek, odpowiadający zdawna istniejącym w Zarządzie Miajskim zamiarom, aby nadane zostało obywatelstwo honorowe Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. E. Rydz-Śmigłemu.

Wobec tego iż szereg organizacyj społecznych i zawodowych zgłaszało do Zarządu Miejskiego uchwały dotyczące nadania obywatelstwa honorowego Stolicy Gen. Rydz-Śmigłemu oraz Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej, przeto Zarząd Miejski wszystkie te deklaracje, — będące wyrazem opinji całej ludności Warszawy dla nadania im najbardziej uroczystej formy — przedstawi pierwszej Radzie Miejskiej powstałej z wyboru, celem powzięcia w tej mierze uroczystej uchwały.

W przededniu nowej wojny na Dalekim Wschodzie.

TIEN-TSIN. Wybuch wojny na Dalekim Wschodzie staje się coraz bardziej prawdopodobny. Zanosi się na obsadzenie przez woiska japońskie ważnych strategicznych punktów w Chinach północnych. Ponieważ rząd nankiński nie zmienił dotąd swego odmownego stanowiska w kwestji autonomji Chin północnych, rozpocznie Japonja kroki nieprzyjacielskie nawet bez wypowiedzenia wojny. 15.000 żołnierzy armji Kwantungu przekroczyło obszar „Wielkiego Muru".

Równocześnie słychać, że japoński minister spr. zagr, Hirota wystosował do rządu angielskiego notę, w której wyraża życzenie, aby Anglja nie popierała w dalszym ciągu stanowiska Nankinu Jeżeli rząd brytyjski nie uwzględni życzenia Japonji, to na Dalekim Wschodzie może powstać sytuacia spowodu której ucierpi w pierwszym rzędzie Wielka Brytanja.

Masaryk ustąpił?

BERLIN. — Prasa tutejsza donosi z Pragi, że wczoraj wieczorem prezydent Masaryk zgłosił rezygnację ze swego stanowiska.

Przygotowania do uroczystego aktu zmiany na stanowisku prezydenta państwa są na ukończeniu, Jeżeli nie zajdą nieprzewidziane trudności, wybór nowego prezydenta nastąpi prawdopodobnie w przyszłą środę t. j. dn. 4-go grudnia. Zgromadzenie narodowe zostanie zwołane w sali Władysławowskiej na Hradczynie.

Pierwsze posiedzenie nowej Izby Gmin.

LONDYN. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Izby Gmin, na którem przeprowadzono weryfikację mandatów oraz dokonano wyboru speakera (przewodniczącego). Ogólną uwagę zwróciło że po raz pierwszy od wielu lat Lloyd George wraz z 3 członkami swej frakcji t. j. córką, synem i szwagrem zajął miejsce na ławach liberalnych. Według pogłosek, krążących w kuluarach, liberałowie frakcji Samuela zaproponowali Lloyd George'owi przyłączenie się do frakcji i objęcie przewodnictwa. B. premjer odmówił jednakże przyjęcia tego zaszczytu.

Izba gmin wybrała ná spekaera (przewodniczącego) deputowanego Fitzory, który sprawuje od lat 7 przewodnictwo Izby. Następnie przemawiał Lloyd George w charakterze „ojca Izby", posła, który najdłużej zasiada w parlamencie.

Krwawy bunt w więzieniu kowieńskiem.

KOWNO. — Jak się obecnie okazało, dn. 11 czerwca b. r. wybuchł w więzieniu kowieńskiem, mieszczącem się w forcie nr. 9, bunt więźniów. W czasie likwidacji buntu ranni zostali naczelnik więzienia, płk. Szatkauskas, komendant fortu Niczajew, oraz szereg osób z pośród administracji i straży więziennej. Bunt zdołano stłumić przy pomocy straży ogniowej, która zabarykadowanych więźniów zalała strumieniami wody. W związku z tem sąd wojenny skazał 6 głównych organizatorów buntu na 3 do 6 lat ciężkiego więzienia.

Sytuacja w Grecji.

ATENY. Król Jerzy II podpisał dekret o amnestji. Dekret nie zawiera odwołania konfiskaty mienia skazanych za udział w powstaniu marcowem. Amnestja obejmuje m. in. Venizelosa i gen. Plastirasa.

ATENY. Wobec różnicy zdań między królem a gen. Kondylisem, który wraz z rządem podał się do dymisji, co do objęcia amnestją przywódców powstania marcowego, wstrzymano ogłoszenie dekretu o amnestji. Prawdopodobnie ukaże się on dopiero po nominacji nowego rządu. Jak sądzą na czele nowego rządu stanie gen. Kondylis. Mówią, że premjerem będzie b. minister prof. Demertzis.

Wiadomość od Ellswortha.

LONDYN. W porcie Wellington w Nowej Zelandji okręt wojenny „Dunedin" odebrał wczoraj sygnały z samolotu Ellsworth'a. który jak donosiliśmy, udał się do do Antarktydy. Od paru dni nie otrzymano żadnych wiadomości o tej wyprawie. Gdzie znajduje się Ellsworth, narazie nie wiadomo.

Również parowiec „Monowai", płynący do Auckland na nowej Zelandji, odebrał wczoraj słabe sygnały od Ellsworth'a. Treści tych sygnałów nie można było odcyfrować.

Samobójstwo burmistrza Gdyni.

POZNAŃ. W jednym z hoteli poznańskich popełnił samobójstwo burmistrz miasta Gdyni, Eugenjusz Sołtan.

Odebrał on sobie życie wystrzałem z rewolweru w serce. S. p. Eugenjusz Sołtan przybył do hotelu we środę wieczorem i zażądał pokoju, prosząc równocześnie, by go zbudzono o godz. 6 ej rano. Kiedy o oznaczonej porze zaczęto się dobijać do pokoju Sołtana, nikt się nie odezwał. Otworzono drzwi zapasowym kluczem. Na łóżku leżały zastygłe zwłoki. Zmarły liczył 48 lat. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Rewolucja zdławiona.

RIO DE JANEIRO. Prezydent Getullo Vargas zawiapomił gubernatorów wszystkich prowincyj, że powstanie w Natalu, Pernambuco i Rio de Janeiro zostało zdławione. 500 powstańców uciekło na statku „Santos" z Natalu. W Pernambuco powstańcy utracili 100 zabitych i poszli w rozsypkę. Bunt w szkole lotniczej i w 3 pułku piechoty został zlikwidowany. W Natalu gubernator objął spowrotem władzę. W Recife de Permabuco powraca spokój.

Groźba komunizmu w Indjach.

LONDYN. Dzienniki ogłaszają treść telegramu wicekróla indyjskiego do sekretarza stanu do spraw Indyj, zawierającą umotywowania zmiany ustawy karnej, zwróconej przeciw tendencjom rewolucyjnym w Indjach.

Komunikat ten, powiada, że zmiana jest konieczna ze względu na niebezpieczeństwo nieposłuszeństwa, teroryzmu, komunizmu i walk religijnych.

Celem komunistów w Indjach jest jaknajrychlejsze doprowadzenie do rewolucji zbrojnej w Indjach, opartej na masach klasy robotniczej, chłopstwie i drobnej burżuazji.

Japończycy obsadzają koleje na północy Chin.

PEKIN. Małe oddziały wojsk japońskich obsadziły stacje kolejowe Fen-Tai, Czang-Ji-Meni i Czang Sin-Tien. W ten sposób japończycy mają możność kontroli nad ruchem kolejowym na linjach Rekin — Mukden, Pekin — Hankou i Pekin — Suiguan. Ze strony japońskiej wyjaśniają, iż zarządzenia te mają na celu przeszkodzenie wywożeniu taboru kolejowego na południe.

Uratowano 600 rybaków.

MOSKWA. Poszukiwania, prowadzone przy pomocy aeroplanów nad morzem Kaspijskiem, zakończone zostały odnalezieniem 600 rybaków, którzy schronili się na krach lodowych. 11 tu z nich przewieziono na ląd samolotami. Pozostali, po zaopatrzeniu ich w żywność, dotarli do brzegów własnemi środkami.

Specjalna służba obowiązkowa dla dzieci w Niemczech.

BERLIN. „National Sozialistische Rheinfront" zapowiada w najbliższym czasie utworzenie na obszarze Rzeszy specjalnej obowiązkowej służby dla młodzieży niemieckiej obojga płci, poczynając od 10 roku życia. Ma to być pierwszy stopień zbiorowego wychowania w duchu narodowego socjalizmu.

Ten, kto kocha polskie morze, zapisze się chętnie na członka Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 30 listopada. Andrzeja i Justyna
Wschód słońca o g. 7,20. **Zachód** o g. 15.44.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Staryrynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

Wrazie pożaru należy wzywać Straż Ogniową przez telefon Nr. (alarmowy) 22-22

Uroczystości rocznicy listopadowej P. Z. O. O. Zarząd Federacji P. Z. O. O. wzywa sfederowane związki i organizacje do wzięcia udziału w capstrzyku, Mszy św. i złożeniu wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza w dniu zaprzysiężenia i święta podchorążych.

Baczność, Federacja! Z okazji oficjalnego przyjazdu ambasadora Francji p. Leona Noël do Częstochowy w niedzielę dnia 1 grudnia r. b. Powiatowy Zarząd Federacji P. Z. O. O. pragnąc dać wyraz serdecznych uczuć kombatanckich dla narodu francuskiego i francuskich kombatantów, oraz zadokumentować przyjaźń i sojusz obu państw sprzymierzonych przyjmuje udział w powitaniu Pana Ambasadora i attache wojskowego.

Zarząd wzywa sfederowane związki P. Z. O. O. o delegowanie na dworzec kolejowy na godz. 20 m. 20 w niedzielę i wzięcie udziału w programie uroczystości.

Imprezy szkolne muszą być dostępne dla ubogich uczniów. Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie w sprawie imprez, urządzanych w szkołach powszechnych i średnich. Zezwolenia na imprezy szkolne udzielane będą przez kuratorja. Zwrócona została uwaga na, aby były dostępne dla wszystkich uczniów bez względu na stan zamożności, to też ceny biletów muszą być niskie.

Cukier potanieje od 1-go grudnia.

We wczorajszym „Dzienniku Ustaw" ukazał się dekret P. Prezydenta P. P. o zmianie rozporządzenia o opodatkowaniu cukru.

Dekret ten ustala stawkę podatkową od 100 kg. wagi cukru netto z kontygentu, wyznaczonego na sprzedaż w kraju, na 37 zł., podczas gdy dotychczasowa stawka podatek ten wynosił 43.50 zł.

Podatek spożywczy od cukru w głowach, kostkach i kawałkach jest wyższy o 3.50 zł. na 100 kg.

Równocześnie także obniżono odpowiedni podatek od cukru, wprowadzonego do wolnego obrotu poza kontygentem.

W ten sposób obniżka podatku od cukru z wyznaczonego kontygentu wynosi 6.50 zł. na 100 kg. Obniżka ta obowiązuje od 1 grudnia b. r.

Tak więc Rząd ze swej strony, przez tę obniżkę przyczynia się do zapowiedzianego obniżenia ceny cukru.

Teraz kartel cukrowniczy winien ze swej strony uczynić kroki do potanienia tego artykułu.

Jak już donosiliśmy, wedle niektórych zapowiedzi, cena cukru ma być ob niżona na 1 zł. za kilogram.

Kiermasz przedświąteczny w Państw. Szkole Zawodowej Żeńskiej

Dorocznym zwyczajem Samorząd uczennic znanej chlubnie w całym kraju Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Częstochowie urządza w gmachu szkoły przy ulicy Dąbrowskiego 22. kiermasz przedświąteczny, który podobnie jak w latach poprzednich, cieszyć się będzie niezawodnie wielkiem powodzeniem. Kiermasz trwać będzie od soboty 30 bm. (od god. 10 do 18) do niedzieli 1 grudnia (od godz. 10 do 20).

Goście i sympatycy szkoły będą mieli sposobność zaopatrzyć się w zabawki dla dzieci i choinkowe, w hafty kościelne i bieliznę w wykonaniu uczennic szkoły im. Serca Jezusowego przy ul. Starejw roboty ozdobne i koronki ręczne, wykonane przez uczenice Szkoły Przemysłowej w Zakopanem. Nadto nabyć można różne produkty spożywcze jako to: wędliny (wyrób domowy), dziczyznę, drób, mak, miód, konserwy, kompoty, jabłka, wyroby cukiernicze itp.

Na miejscu bufet obficie zaopatrzony. Bilet wejścia dla dorosłych 30 gr., dla młodzieży 15 gr.

Podziękowanie. Składam serdeczne podziękowanie p. Aleksandrowi Poliszewskiemu za bezkonkurencyjną reżyserję i pomoc w urządzeniu przedstawienia w dniu 24 bm. w sali Straży Ogniowej, jako też za bezinteresowną charakteryzację i użyczenie reflektorów, które tak bardzo przyczyniły się do uświetnienia przedstawienia.

Halina Wróblowa.

Podwieczorek-bridge. Dyrekcja i Komitet Rodzicielski Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej (ul. Dąbrowskiego 22) zapraszają najuprzejmiej na podwieczorek-bridge, który odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 18 w gościnnych salach szkoły. Bufet obficie zaopatrzony. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bilet wejścia 40 gr.

Dzień Święta Podchorążych.

Dziś w piątek, dn. 29 bm. rozpoczyna się uroczystość zaprzysiężenia Podchorążych IV Dyw. Kursu Podchorążych rez. piechoty 27 PP.

Program tej uroczystości jest w dniu dzisiejszym następujący:

O godz. 16 — pogrzeb rekruta na placu koszar 27 pp., o godz. 19 — capstrzyk na placu im. gen. Pierackiego, o godz. 20.30 przedstawienie w teatrze miejskim „Kordjana" Słowackiego.

W sobotę, dnia 30 bm.:

O godz. 9 rano nabożeństwo w kościele garnizonowym, o godz. 10 — przysięga na placu im. Pierackiego, o godz. 10.30 — defilada i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, o godz. 12 — akademja w sali teatru miejskiego, o godz. 14 — obiad żołnierski w świetlicy 27 pp.

Zakończeniem uroczystości zaprzysiężenia i „Dnia Święta Podchorążych" będzie „Wieczór Podchorążych" urządzony w salonach garnizonowego Kasyna oficerskiego przy ul. Aleja Wolności 44.

Początek o godz. 20. Wejście za zaproszeniami.

Częstochowa serdecznie powita
Ambasadora Francji.

Wczoraj wieczorem w gabinecie prezydenta miasta odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego przyjęcia ambasadora Francji p. Leona Noela, przy bywającego do naszego miasta w towarzystwie swej małżonki i attaché wojskowego.

Już sam zewnętrzny obraz przepełnionego gabinetu prezydenta wymownie świadczył o tem życzliwem zainteresowaniu, jakie zapowiedź przyjazd p. ambasadora obudziła w miejscowem społeczeństwie.

Zapowiedź ta żywo potrąciła o struny uczuć, milczących w pospolitym, codziennym toku życia, uczuć tradycyjnej polsko-francuskiej przyjaźni, mogącej się wyjegitymować tylu wspólnemi przeżyciami.

Zebranie zagaił p. prezydent Mackiewicz, podkreślając, że aczkolwiek p. ambasador przyjeżdża do naszego miasta nieoficjalnie, niemniej miejscowe społeczeństwo winno mu zgotować jak najbardziej serdeczne przyjęcie, godne przedstawiciela wielkiej zaprzyjaźnionej republiki.

Następnie p. prezydent w zwięzłych słowach skreślił program powitania i przyjęcia, który przedstawia się następująco:

P. ambasador przyjedzie do Częstochowy w niedzielę o godz. 8.35 wieczorem. Bezpośrednim celem jego przyjazdu jest wizytacja miejscowej kolonji francuskiej oraz b. kombatantów francuskich. Gość zostanie powitany dźwiękami narodowego hymnu francuskiego w wykonaniu orkiestry 27 pp. poczem w poczekalni I klasy przemówią doń prezydent Mackiewicz, który powita go w imieniu ludności miasta, Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i Towarzystwa Przyjaciół Francji w Częstochowie, a następnie prezes miejscowej kolonji francuskiej dyr. Couturon.

O godz 10-ej wiecz. odbędzie się bankiet w hotelu „Polonja".

Następnego dnia o godz. 9.35 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo na pomyślność Francji przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, o godz. 10.45 złożenie wieńca przez p. ambasadora na płycie Nieznanego Żołnierza. Podczas tej uroczystości orkiestra wojskowa odegra hymny państwowe obu narodów, wartę zaś honorową u płyty Nieznanego Żołnierza pełnić będą federanci.

O godz. 5-ej po poł. w salonach hotelu „Polonja" odbędzie się herbata, wydana przez kolonję francuską i byłych kombatantów francuskich.

O godz. 7.40 wiecz. p. ambasador opuści nasze miasto.

Nie ulega wątpliwości, że liczne rzesze ludności, zelektryzowane magicznym dźwiękiem imienia Francji, wylegną na spotkanie p. ambasadora Franqji i towarzyszących mu osób i żywo zamanifestują uczucia głębokiej i szczerej sympatji dla Francji i wielkiego narodu francuskiego, jako potężnego gwaranta pokoju i odwiecznych zasad kultury i cywilizacyjnego ładu, opartego na najszczytniejszych hasłach demokratycznej równości, wolności i sprawiedliwości.

Tani kiermasz przedświąteczny. Koło Stowarzyszenia Rodziny Kolejowej wraz z Ogniskiem KPW. wiedzione troską o los najbiedniejszych, zwłaszcza wdów i sierot po kolejarzach, urządza na ten cel w Teatrze Kolejowym przy ul. Piłsudskiego tani kiermasz przedświąteczny z przeróżnemi nowościami, stanowiącemi atrakcję dla wszystkich.

Na kiermaszu będą reprezentowane najpoważniejsze firmy miejscowe oraz innych miast okręgu zagłębiańskiego.

Chór Dana w Częstochowie. W poniedziałek, dnia 2 grudnia w sali Straży Ogniowej wystąpi ze swym bogatym repertuarem słynny chór Dana. Pozatem, jako soliści, wystąpią Mieczysław Fogg i Adam Wysoski.

Przed otwarciem ulicy Warszawskiej. W dniu 30 listopada, t.j. w terminie ściśle przewidzianym, zakończone zostaną roboty na całej przestrzeni ulicy Warszawskiej, od kościoła św. Zygmunta do Aniołowa. Ogółem na tej drugiej pod względem długości ulicy naszego miasta, ciągnącej się na przestrzeni 3.230 mtr. i ustępującej jedynie 5-kilometrowej ulicy Narutowicza, ułożone zostały przeszło 3 klm. nowej nawierzchni, kostkowej i klinkierowej. Ostateczne otwarcie ulicy na całej przestrzeni nastąpi w dniu 7 grudnia.

Liga Morska zaprasza. Liga Morska i Kolonjalna zaprasza wszystkich swoich członków na wieczornicę taneczną, która odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. o godz. 20-ej w restauracji hotelu „Polonja".

Z Teatru Kameralnego.

Dziś w piątek zamiast akademji odbędzie się o godz. 8 ej wieczorem uroczyste przedstawienie poematu dramatycznego Juljusza Słowackiego — „Kordjan" z Eugenjuszem Dobrowolskim w roli głównej.

Uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły powsz. Nr. 13. W niedzielę, dnia 1 grudnia odbędzie się pod niosła uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły powszechnej Nr. 13 im. Marji Konopnickiej, pozostającej pod kierownictwem znanej chlubnie na niwie pedagogicznej p. Natalji Szacherówny.

Program uroczystości przedstawia się następująco:,

Godz. 9-ta — nabożeństwo w Nowej Synagodze (ul. Wilsona). O godz. 10 ej powrót na salę Straży Ogniowej, gdzie w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i szkolnych odbędzie się uroczysta akademja i składanie gwoździ sztandarowych. Na akademji m. in. wygłoszonych będzie szereg przemówień.

Aktu poświęcenia sztandaru dokona rabin dr. Hirszberg, nabożeństwo odprawi nadkantor Fiszel, nauczyciel śpiewu powyższej szkoły.

Aresztowanie niesumiennego opiekuna. W tych dniach z polecenia Sądu Grodzkiego aresztowany został Stanisław Ressler, gospodarz ze wsi Pocze sna.

Ressler znajduje się pod zarzutem, że będąc opiekunem małoletnich Juljana i Teresy Langów, wybranym postano wieniem rady familijnej, nadużył zaufania mocodawców i nie zdołał się wyliczyć z 2794 zł.

W wyniku przeprowadzonej rewizji całokształtu spraw majątkowych Langów przeciwko Reslerowi wszczęte zostało dochodzenie o roztrwonienie majątku sierot.

Za naruszenie postanowień Konwencji Genewskiej.

Ciekawą sprawę w dniu wczorajszym rozpoznawał wydział karno skarbowy Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza.

Aby dać czytelnikom klucz do zrozumienia podłoża tej sprawy, przytoczymy na wstępie artykuł 218 Konwencji Górnośląskiej, zawartej w Genewie w dniu 15 maja 1922 roku i regulującej stosunki na obszarach poplebiscytowych po obu stronach kordonu. Zgodnie z wyżej wymienionym artykułem, płody naturalne, wytworzone w jednej z obu części obszaru plebiscytowego i z niej pochodzące, aż do 1937 r. mogą być wywożone bez cła do drugiej części obszaru plebiscytowego.

Na ławie oskarżonych zasiadł kupiec z Kłobucka, Zyser Lapidas, oskarżony o to, że w roku 1933 przewoził ziemiopłody z niemieckiej części Górnego Śląska do powiatu wieluńskiego. Akt oskarżenia zarzucał mu konkretne przemycenie w ten sposób 6,000 klg. pszenicy. Oskarżony pod dogodnym parawanikiem zezwolenia na wywóz ziemiopłodów wyłącznie na teren woj. śląskiego, wywoził je znacznie dalej, bo na terytorjum woj. łódzkiego. Miał on swoje wyrachowanie, gdyż wraz ze swoim wspólnikiem po stronie niemieckiej spekulował na specjalne premje wywozowe od władz niemieckich.

Sąd zbytnio przedsiębiorczego kupca skazał na karę w wysokości 6,450 zł. z zamianą wrazie nieściągalności na 215 dni aresztu.

Złodzieje spowodowali wykolejenie się jednego wagonu towarowego.

Wczorajszej nocy, około godz. 2 40, banda złoczyńców napadła w pobliżu Poraja na zdążający do Częstochowy pociąg towarowy i poczęła zrzucać na tor kawały żelaza surowego.

Jeden z kawałków, wagi około 40 klg. spadł pomiędzy szyny w ten sposób, że koła jednego z wagonów środkowych najechały nań, wskutek czego wagon uniósł się w górę i wykoleił dwoma kołami. Wagon był wleczony na przestrzeni ponad 1,000 metrów kołami po ziemi, wreszcie kiedy pociąg zatrzymał się, okazało się, że wagon tak zbliżył się do sąsiedniego toru, że zagrażało to bezpieczeństwu pociągów, kursujących na drugim torze. Natychmiast zarządzono na tym odcinku przerwanie ruchu, które potrwało do godz. 6 rano, t. j. do chwili, kiedy pogotowie kolejowe z Częstochowy postawiło wagon na szyny.

O godz. 6 rano otwarto ruch dla pociągów po jednym torze. Drugi tor został uruchomiony o godz. 15 ej. Wskutek tego wypadku pociąg nr. 213, idący z Warszawy do Katowic i Krakowa, opóźnił się o przeszło 2 godziny.

Jak się okazało, wykolejony wagon uszkodził około 1,000 podkładów kolejowych.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie w celu wykrycia członków zbrodniczej szajki, która na linji Poraj — Częstochowa niejednokrotnie dokonywała już napaści na pociągi towarowe.

Wywoził lemoniadę, a przywoził wanilję.

W ostatnich miesiącach 1933 r. na rynku częstochowskim zaczęły się zjawiać znaczne ilości wanilji, pochodzącej z przemytu. Nie uszło to uwagi Straży Granicznej, która po pewnym czasie ustaliła, że główną sprężyną przemytu kosztownego artykułu kolonjalnego jest niejaki Stanisław Morawiec, woźnica z zawodu.

W świetle poufnych informacyj straży granicznej Morawiec prowadził podwójne życie: rozwoził lemoniadę po powiecie częstochowskim, a w drodze powrotnej przywoził do miasta wanilję.

Jak długo Morowiec uprawiał ten intratny proceder, stanowi to jego osobistą tajemnicę. Wreszcie po dłuższej inwiligacji w dniu 1 października został on zatrzymany z wozem niedaleko od wsi Grabówka przez Przodownika straży granicznej Jana Adacha i strażnika Gracjana Kuziemskiego, którzy podczas rewizji znaleźli u niego na wozie 8 paczek wanilji, zawierających przeszło 45 klg.

W dniu wczorajszym Morawiec stanął przed wydziałem karno-skarbowym sądu okręgowego. Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Herasimowicz, oskarżał pprok, Schitler. protokuł posiedzenia prowadził mgr. Smolarkiewicz.

Oskarżony do winy się nie przyznał, tłomacząc się, że paczki z wanilją otrzymał od jakiegoś nieznajomego mężczyzny, który zatrzymał go na szosie i zapłacił mu 3 złote za przewóz paczek.

Sąd jednak nie dał temu wiary i skazał Morawca na 51 tysięcy zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 207 dni aresztu.

Wielka atrakcja dla dzieci w szkole p. Ligęzówny. Wszystkie dzieci, które chcą zobaczyć arabów na wielbłądzie i koniach, Japończyków i Chińczyków w ich własnym kraju itd. zbiorą się z rodzicami w sobotę, 30 b. m. i 1 grudnia o godz. 15 ej w szkole p. Ligęzówny (Aleja Kościuszki 8). Egzotyczni ci goście przywiozą ze sobą na międzynarodowe targi dla dzieci, wiele ciekawych i oryginalnych zabawek jak czołgi, armaty, sanki, łyżwy itd. Usłyszymy tam legendę indyjską, baśń chińską, coś o Turcji, zobaczymy przyjaciół dzieci ze wszystkich stron świata, ulicę chińską, ogród japoński, jak to wiśnie kwitną, a także krakowianki, górale itp. Każde z was będzie mogło zaopatrzyć się w oryginalną pamiątkę. Poproście za tem swoich rodziców, ażeby przyszli z wami zobaczyć wiele jeszcze innych ciekawych rzeczy, które trudno tu wymienić. A więc pamiętajcie wszystkie o godzinie 15 ej w sobotę i w niedzielę w szkole p. Ligęzówny — Aleja Kościuszki 8.

Wielka zabawa taneczna Zw. b. Ochotników. W sobotę, 30 b. m., w sali „Ogniska Niepodległości", ulica Pułaskiego 2, staraniem Związku byłych Ochotników Armji Polskiej, Oddział w Częstochowie odbędzie się wielka zabawa taneczna. Program wielce urozmaicony. Orkiestra doborowa 27 p. p. w zwiększonym zespole. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Cena biletu 99 gr. Początek o godz. 20 ej.

Przyczyny drożyzny mydła. — Czynniki rządowe zajęły się uporządkowaniem stosunków na rynku mydlarskim. Jak wiadomo bowiem przed miesiącem mydło znacznie podrożało, przyczem producenci powoływali się na ograniczenie dowozu surowców zagranicznych.

Fabryki mydła używać mają w przyszłości oleju z 15 proc. domieszką krajowego oleju lnianego. Wpłynie to na poprawę jakości mydła oraz na obniżenie cen.

Należy nadmienić, iż olejarnie, które kupowały surowce krajowe za pośrednictwem specjalnej centrali, straciły wskutek kombinacyj kartelowych w ciągu jednego roku 3,000.000 zł.

Co woli publiczność? Zakończenie szczęśliwe, czy tragiczne? Wiele było już sposów na temat zakończenia filmów. Niektórzy twierdzą, że widzowie wolą zakończenie szczęśliwe, czyli t. zw. w Ameryce „happy end". Inni znowu są zdania, że nieraz zakończenie tragiczne jest logiczną konsekwencją akcji i więcej zbliżone jest do prawdy życiowej, tem samem silniej działające na Widza.

Słynny producent Samuel Gldwym, produkujący filmy dla United Artists, postanowił zatem dokonać ciekawego eksperymentu przy swoim najnowszym i najlepszym filmie „NOC WESELNA", w którym występuje niezapomniany „lansjer bengalski" Gary Cooper i fascynująca Rosjanka Anna Sten. Nakręcił mianowicie dwa różne zakończenia: tragiczne i szczęśliwe, poczem film zadokumentował najwybitniejszym przedstawicielom krytyki filmowej.

Jakie zakończenie wybrali znawcy dla tego wzruszającego dramatu miłosnego, będącego syntezą poezji i piękna? Przekona się o tem każdy, który zobaczy „Noc weselną" w kinie „Luna".

Okradał szkoły. Donosiliśmy już o ujęciu w Katowicach Jana Zębika (ulica 3 go Maja 12), który w dniu 20 bm. dokonał kradzieży w gimnazjum państw. im. J. Słowackiego, dokąd przedostał się po linie piorunochronu, przebywając tą drogą trzy piętra.

Zębika sprowadzono do Częstochowy i tu wydział śledczy ustalił, że m. in. dokonał on również kradzieży ze szkoły powszechnej Nr. 62,

Zuchwałego złoczyńcę, który za teren swej działalności obrał sobie szkoły, przekazano sądowi grodzkiemu i z polecenia tegoż Zębik osadzony został w więzieniu.

Warto nadmienić, że część skradzionych z obu szkół przedmiotów od Zębika odebrano.

Dziennikarze w obronie swoich interesów materjalnych i moralnych.

Zarząd Główny Dziennikarzy Rzeczypospolitej na posiedzeniu, odbytem w dniu 24 go bm. pod przewodnictwem prezesa red. Scieżyńskiego, po wszechstronnem przedyskutowaniu spraw zawodowych dziennikarstwa polskiego przyjął m. in. następującą rezolucję, polecając swemu prezydjum przedstawić ją Rządowi R. P.:

„Zarząd Główny Związku Dziennikarzy R. P. stwierdza, że wprowadzenie w życie znacznej podwyżki obciążeń na rzecz skarbu państwa dotyka narówni z całym światem pracy zrzeszone zawodowo dziennikarstwo polskie, obniżając wydatnie jego i tak już niski poziom egzystencji. Ta nowa dotkliwa strata w budżecie dziennikarza może być częściowo zrekompensowana tylko takiemi posunięciami Rządu, któreby w znacznym stopniu przyczyniły się do wydatnego i wyczuwalnego obniżenia kosztów utrzymania, oraz któreby zapewniły zorganizowanemu polskiemu dziennikarstwu prawne podstawy ochrony jego specjalnych interesów materjalnych i moralnych.

Z RADOMSKA.

— Czerwony kur w powiecie. W zagrodzie Jana Pełki, mieszkańca wsi Chełmo, gm. Masłowice z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar. Ogień momentalnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Pastwą płomieni na szkodę J. Pełki padł dom mieszkalny, obora, szopa i inwentarz żywy i martwy oraz narzędzia rolnicze, wartości 8 tysięcy złotych, na szkodę braci Antoniego i Walentego Tomalków — dom mieszkalny, obora i stodoła ze zbożem ogólnej wartości 1500 zł.

Policja prowadzi dochodzenie.

— We wsi Dworszowiec, gm. Zamościc podczas pożaru na szkodę Franciszka Wrony i Małgorzaty Kaweckiej spaliły się 2 stodoły ze zbożem ogólnej wartości przeszło 2500 zł.

Przyczyna pożaru nieznana.

Ulgi podatkowe dla rzemiosła. Na mocy art. 37 ustawy o podatku przemysłowym, minister skarbu może zarządzić pobieranie podatku od drobnych przedsiębiorstw na podstawie przeciętnych norm obrotu, jednakże po wysłuchaniu opinji Izby Przemysłowo Handlowej, względnie Rzemieślniczej.

Otrzymawszy projekt odpowiedniego w tej dziedzinie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu Związek Izb Rzemieślniczych przesłał następnie swą opinję poczem przedstawiciele Związku odbyli konferencję z naczelnikami wydziałów w Ministerstwie Skarbu, W wyniku konferencji w piśmie, skierowanem do Związku Izb Rzemieślniczych, Ministerstwo Skarbu wysunęło konkretne propozycje, wprowadzając do swojego projektu szereg zmian na korzyść rzemiosła, jak np. zastosowanie ulg dla rzemiosła z tytułu art. 8 ustawy o podatku przemysłowym, niepobieranie 15 proc. dodatku, ratalna spłata podatku, wymiar indywidualny na podstawie konkretnego materjału itp.

W tan sposób większość postulatów rzemiosła została załatwiona pozytywnie, a wobec uzgodnienia stanowiska Ministerstwa Skarbu z samorządem rzemieślniczym, przedstawiciele Związku Izb Rzemieślniczych nie wzięli udziału w konferencji w sprawie zryczałtowania podatku od obrotu, na którą zostały zaproszone samorządy przemysłowo - handlowe.

Sprawa paszportów zagranicznych. Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, wydał ostatnio do wojewodów i starostów okólnik w sprawie polityki paszportowej. Okólnik ten postanawia, że władze administracyjne będą zasadniczo odmawiać udzielania paszpartów bezpłatnych. Udzielanie paszportów ulgowych uzależnione będzie od przedstawienia dowodów, stwierdzających istotną i konieczną potrzebę wyjazdu zagranicę. Ponadto do minimum będzie ograniczone wydawanie paszporów za opłatą normalną.

Jako kryterjum, dające władzy podstawę do oceny, czy w danym wypadku zachodzi istotnie nieodzowna potrzeba wyjazdu zagranicę za paszportem normalnie opłaconym, służyć może: zaświadczenie lekarza urzędowego, stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuraaji zagranicą, zaświadczenie konsulatu o potrzebie krótkoterminowego wyjazdu do członków rodziny przebywających zagranicą, przedstawienie dowodu, że zachodzi potrzeba wyjazdu w sprawach majątkowych lub spadkowych, lub też w ważnych sprawach rodzinnych itp. W żadnym jednak razie nie uzasadnia konieczności wyjazdu zagranicę, np. chęć towarzyszenia członkowi rodziny, wyjeżdżającemu w sprawach służbowych lub zawodowych, chęć zwiedzenia wystawy międzynarodowej, lub zamiar wzięcia udziału w kongresie lub zjeździe międzynarodowym.

Dla lekarzy, wzywanych zagranicę na konsylja lekarskie lub dla dokonania zabiegów chirurgicznych — będą wydawane krótkoterminowe paszporty zagraniczne za opłatą ulgową. Natomiast przyznawanie ulgowych paszportów lekarzom, podającym jako cel wyjazdu dalsze kształcenie się, uzależnione będzie od opinji wydziału zdrowia w danym urzędzie wojewódzkim.

Sprawa wyjazdu osób narodowości żydowskiej do Palestyny będzie uregulowana osobnemi zarządzeniami.

OBRAZKI SĄDOWE.

Proszę sądu ostatecznego.

Przed sądem grodzkim stanął w dniu wczorajszym pan Józef Zgierski, oskarżony o kopnięcie pana Antoniego Rzępolka, który to czyn spowodował lekkie uszkodzenie ciała.

Obaj panowie dążyli się tuż przed sprawą pogodzić, ale z tej okazji kropnęli sobie półbutelki, przeto rozprawa miała dziwnie pogodny przebieg.

— Czy oskarżony przyznaje się — pytał pan sędzia — że kopnął pokrzywdzonego, co w rezultacie spowodowało wodę w stawie kolanowym?

— Przyznaję się, proszę sądu ostatecznego — odrzekł pan Józef, mętnym wzrokiem patrząc na sędziego. — Faktycznie, rzeczywiście Antosia kopłem, ale przez winy jestem, ponieważ, że Antoś, o choroba, jak me czkawka dusi żadnego żalu do mnie nie posiada.

— Czy istotnie tak jest, panie Rzępołek.

— Sie wie, panie sędzio. Że tam wodę mnie w stawie uskutecznił, to nic. Tylko pożytek dla mnie z tego będzie, panie sędzio epf... kochany.

Pan sędzia zmarszczył się groźnie.

— Pożytek? Pokrzywdzony mam wrażenie pijany do sądu przyszedł?

— Gdzie on tam pijany — uśmiechnął się pobłażliwie pan Józef. — Faktycznie tylko pożytek z tej wody w stawie będzie miał. Rybek tamuj różnych ponapuszcza karpiów, karasiów takżesamo.

— Czyś pan zwarjował? — przecież on ma wodę w kolanie!

Pan Józef wybałuszył oczy.

— W kolanie? Niemożliwa rzecz, proszę sądu. Skądżeby znowu Antoś wodę w takiem miejscu posiadał? We łbie to chyba ma, ale nie w kolanie. Prawda, Antoś?

— Prawda — potwiedził pan Antoni.

Pan sędzia podejrzliwym wzrokiem przyjrzał się stronom. Ale, że obaj panowie mocno tzymali się pulpitów, a twarze ich wyrażały kompletną bezmyślność przeto pan sędzia westchnął tylko i rezygnując z grzywny za niestosowne zachowanie się w sądzie, skazał pana Józefa na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem.

Zdrowie i higjena.

Ubranie w lecie i w zimie.

Kwestja ubrania jest bardzo ważną i odgrywa niemałą rolę w t. zw. przeziębieniach.

Odzież jest przeznaczona do ochrony naszego ciała przed wpływami atmosferycznemi i klimatycznemi, które mogą powodować uszkodzenia organizmu— czy to przez zbytnie ochładzanie go, czy też przez jego przegrzanie, Dlatego nazywają niekiedy ubranie „sztucznym klimatem", który człowiek nosi ze sobą. Nic też dziwnego, że rodzaj ubrania, a także wielkość powierzchni ciała, jakie ono zajmuje bywa bardzo różne w najrozmaitszych częściach kuli ziemskiej — zależnie od miejscowych warunków klimatycznych.

Ubranie nie ogrzewa bynajmniej naszego ciała; przeciwnie, to my ogrzewamy ubranie. Ubranie winno jedynie ułatwiać i regulować wymianę ciepła organizmu z otoczeniem. Jest to najważniejsze zadanie ubrania.

Aby zadanie to spełnić odzież musi być w zimie złym przewodnikiem ciepła, celem utrudnienia wymiany ciepła z otoczeniem; w lecie natomiast przeciwnie, używamy materjałów, będących dobremi przewodnikami ciepła, dla łatwiejszej wymiany ciepła z otaczającą nas atmosferą.

Stopień przewodnictwa cieplnego takiego czy innego materjału zależy od ilości zawartego w nim powietrza. Innemi słowy, im materjał jest grubszy, bardziej szorstki, a co za tem idzie — zawiera więcej powietrza, tem jest on gorszym przewodnikiem ciepła — jest to materjał „ciepły". Dla przykładu podaję tu, że „ciepła" flanela zawiera 92 proc. powietrza, Odwrotnie przedstawia się sprawa z tkaninami gładkiemi i cienkiemi, które zawierają mało porów, a przez to i powietrza i dlatego są lepszemi przewodnikami ciepła, nadając się tem samem raczej na ubranie letnie.

Oprócz ilości zawartego powietrza w wymianie ciepła z otoczeniem odgrywa jeszcze ważną rolę barwa tkaniny. Mianowicie tkaniny ciemne pochłaniają więcej ciepła niż jasne. Dla przykładu podaję, że tkanina czarna pochłania ciepła przeszło 2 razy więcej od tkaniny białej. Podobne znaczenie posiada również gładkość powierzchni materjału, albowiem tkanina o powierzchni szorstkiej pochłania ciepła znacznie więcej, niż tkanina gładka.

Skóra nasza bierze udział w oddychaniu, wydzielając pewną ilość dwutlenku węgla. Prócz tego skóra się poci, wydzielając przez swe gruczoły wodnistą ciecz, zwaną potem. Zrozumiałem jest, że zarówno dwutlenek węgla jek i pot muszą być łatwo usuwalne nazewnątrz. Ubranie nietylko nie powinno utrudniać wymiany gazów z otoczeniem, lecz przeciwnie, jaknajbardziej wymianie tej sprzyjać. Także i z tego punktu widzenia zasadnicze znaczenie posiada porowatość tkaniny.

Równie ważnem jest, aby tkanina odzieżowa nie wchłaniała pary wodnej i łatwo nie wilgotniała. Albowiem łatwe nasiąkanie tkaniny wodą, która następnie paruje pod wpływem ciepła organizmu, prowadzi nieraz do znacznego oziębienia skóry (albowiem przy parowaniu pochłania dużo ciepła z otoczeniem) prowadząc nierzadko do przeziębień.

Odróżniamy tkaniny roślinne i zwierzęce, zależnie od surowca, z jakiego są one fabrykowane. Do tkanin roślinnych należą bawełna i len, do zwierzęcych — wełna i jedwab. Do specjalnych materjałów roślinnych należy jeszcze guma, do zwierzęcych zaś skóry i futra. Tkaniny lniane są stosunkowo mało porowate i dlatego są dobremi przewodnikami ciepła; tkaniny te nadają się szczególnie na ubrania letnie. Bawełna jest nieco bardziej parowata od płótna, charakteryzuje się pozatem, łatwem wchłanianiem wody; w grubszych warstwach bawełna jest prawie tak samo złym przewodnikiem ciepła, jak wełna jednakże jest ona od niej znacznie cięższa.

Wełna jest jednym z najlepszych materjałów odzieżowych, jest bowiem złym przewodnikiem ciepła — nawet w cienkich warstwach, z trudnością wysysa wodę i jest doskonale przepuszczalna dla gazów; dlatego też wełna nadaje się przedewszystkiem na odzież zimową. Jedwab należy do tkanin lekkich, mało porowatych; jedwab łatwo wysysa wodę, jednakże łatwo ją również oddaje.

Należy zresztą zaznaczyć, że ulepszono sposoby fabrykacji tkanin pozwalają na najrozmaitsze modyfikacje naturalnych własności materjałów; np. produkowanie materjałów bawełnianych i jedwabnych znacznie porowatych, a przez to „ciepłych".

Specjalnym rodzajem ubrania są skóry i futra, które wprawdzie chronią przed zimnem, a jednakże są całkowicie nieprzewiewne i dlatego nie pozwalają na wymianę gazów z otoczeniem, utrudniające również regulację ciepła. Dlatego ubiory skórzane nie nadają się zwłaszcza dla ludzi, wykonywujących cięższą pracę fizyczną, mogą bowiem niekiedy doprowadzić do poważnego przegrzania organizmu Jeszcze bardziej niehigjeniczne są ubrania gumowe, które nietylko są zupełnie nieprzewiewne lecz w dodatku nie ubezpieczają nawet przed zimnem.

W ocenie tej czy innej tkaniny winny być brane pod uwagę jeszcze dwie właściwości. Przedewszystkiem chodzi tu o małą wagę ubrania, mianowicie o to, ażeby spełniało ono swe zadanie, nie będąc zbyt ciężkiem i grubem. Następnie zaś ubranie nie może być ciasne, ani zbyt obcisłe.

Z KRAJU.

82 majątki

w woj. Kieleckiem wystawione na licytację.

Towarzystwo kredytowe ziemskie w Warszawie ogłosiło nową listę majątków, wystawionych na licytację. Lista ta obejmuje 648 majątków. W tem terenie województwa lubelskiego 159, na terenie województwa łódzkiego 125, na terenie woj. kieleckiego 82 i na terenie woj. białostockiego 41. Licytacje wyznaczone zostały na mies. kwiecień rb.

Krwawy zamach studentów ruskich

na polskiego strażnika granicznego.

Pełniący służbę przy granicy polsko-gdańskiej opodal szosy Oliwa—Chwaszczono w pobliżu toru kolejowego Gdynia—Kartuzy, posterunkowy straży granicznej Stanisław Tomczyk zauważył na szosie dwóch ludzi, rozmawiających po rusku, wyglądających na studentów. Tomczyk podszedł do nich i zażądał przedłożenia dowodów osobistych. Wzamian dokumentów rozmawiający dobyli rewolwerów, skierowali je przeciw strażnikowi ,którego postrzelili. W stanie ciężkim przewieziono Tomczyka do szpitala.

Sprawcy postrzelenia zbiegli na terytorjum Gdańska, nie zatrzymani przez nikogo.

Wyłudził posagi

od 5 narzeczonych.

Wśród posażnych panien z rodzin żydowskich w Warszawie kręcił się ostatnio niej. Izaak Szyldberg. Nabierał on naiwne dziewczyny na małżeństwo i pod pozorem wydatków na urządzenie przyszłego wspólnego wspólnego mieszkania wyłudzał dość znaczne kwoty. Wydawszy pieniądze Szyldbeg zrywał narzeczeństwo i zaczynał starania o inną pannę i jej posag.

Ostatnio do urzędu śledczego wpłynęło 5 skarg od poszkodowanych żydówek. Szyldberga aresztowano. Jak wykazało wstępne dochodzenie suma popełnionych przez niego nadużyć sięga kilkunastu tysięcy zł.

Pomysłowe tranzakcje

na podobieństwo sprzedaży Kolumny Króla Zygmunta.

Warszawskie władze śledcze aresztowały małżonków Lewkowiczów, którzy, według skarg szeregu poszkodowanych osób, rozwinęły szeroką działalność oszukańczą, sprzedając mniej doświadczonym kupcom różne intratne interesy.

Lewkowicz był szatniarzem w czasie zabaw żydowskich. Zona zaś jego zakładała bufety, gdzie pełniła obowiązki głównej bufetowej.

Sprytni małżonkowie zdołali w ciągu kilku tygodni oszukać wiele osób, wyłudzając od nich kilka tysięcy zł.

Główną aferą Lewkowiczów była sprzedaż miejskiej piekarni mechanicznej Mojżeszowi Konowi. Kon wpłacił im a conto 5.000 zł.

W gminie żydowskiej odstąpiono miejsce szamesa za 500 zł. Joselowi Zarzyckiemu; wreszcie za 350 zł. odstąpiono plac nad Wisłą z prawem połowu ryb Chaimowi Lewkowiczowi.

Gdy po kilku tygodniach zadatkowane kontrakty nie dochodziły do skutku, kontrahenci zameldowali władzom policyjnym. Małżonków Lewkowiczów onegdaj aresztowano.

DzieckospłonęłożywcemWe wsi Gałęzów, pow. lubelskiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina, spłonęła zagroda Stanisława Małka. W ogniu znalazła śmierć jednoroczna córeczka Danuta, ciężkie poparzenia odniosła druga córka 8 letnia Feliksa i żona Stanisława.

Zuchwały napad

bandycki.

Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano na kasę rzeźni miejskiej w Kaliszu.

W poniedziałek zazwyczaj w kasie rzeźni jest najwięcej pieniędzy, to też kiedy kasjer magistratu miał spakowane w teczce pieniądze w sumie około 5 tys. zł. — do pokoju — w którym wówczas sam się znajdował, wtargnął zamaskowany osobnik i steroryzowawszy przerażonego kasjera, sięgnął po teczkę z pieniędzmi. Drugi osobnik, stojący na czatach w drzwiach kasy, strzelił w lampę, poczem obaj zbiegli w okoliczne pola.

Wyrok śmierci

na... radzie familijnej.

Na przedmieściu Glinne w Białej Podlaskiej, mieszkał 50-letni Józef Kozik, z młodszą od siebie żoną Marją. Małżeństwo nie było szczęśliwe. Kozik maltretował żonę i znęcał się nad nią, a ona miała przyjaciela, Jana Torońca. Pewnego razu odbyła się narada rodzinna bez udziału Kozika. Dwaj bracia Kozikowej, 2 siostry, matká i Turoniec, uradzili, że niewygodnego męża Marji należy zgładzić ze światu. Wykonawcami wyroku mianowano Jana i Leona Raczyńskich.

Ostatnio w lesie w odległości 4 km. od białej Podlaskiej znaleziono trupa Józefa Kozika. Zbrodniczych szwagrów wkrótce ujęto i wspólnie z członkami całej rady familijnej osadzono w więzieniu.

ZE SWIATA.

Niemcy przeszkolili w służbie przeciwlotniczej pół miljona młodzieży.

Prasa niemiecka donosi, że ostatnie ćwiczenia w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, odbyte w rejonie przemysłowym westfalskim oraz reńskim, wykazały, jak dużą korzyść oddają oddziały „Młodzieży hitlerowskiej" (t. zw. organizacja „Hitler Jugend") w organizowaniu cywilnej służby w obronie przeciwgazowej i lotniczej Przy tej sposobności dowiadujemy się, że w państwowej szkole obrony przeciwlotniczo-gazowej przeszkolono na wyższych kursach 600 chłopców i dziewcząt. W 15 szkołach krajowych (poszczególnych prowincyj) w każdym roku szkolono po 300 chłopców i dziewcząt, 121 — szkołach powiatowych — po 50, na kursach lokalnych w ilości 2458 — po 100. W ten sposób przygotowano i przeszkolono praktycznie pół miljona chłopców i dziewcząt do tej służby.

Międzynarodowe menu na bankiecie Kucharzy.

W hotelu Carlton odbył się bankiet z okazji międzynarodowego zjazdu kucharzy. Szef kuchni Carlton—Palace'u, znany w londyńskim światku gastronomów, Harbadeau, ułożył menu bankietu, w którym figurowały potrawy wszystkich niemal krajów. Przekąskom patronowała Szwecja, blisko sto gatunków smakowitych krajanek zalegało półmiski. Ostrygi przybyły z Colchester, pasztet przesłano samolotem ze Strasburga, kawior — z Rumunji. Wódki i napoje przybyły ze wszystkich stron świata: machandel z Gdańska, wódka czysta z Leningradu, żytniówka ze Sztokholmu, whisky z Glasgow etc. Owoców dostarczyła Kalifornja, Meksyk, Afryka Południowa. Baranina z Australji, sarnina i inne rodzaje mięsa z Francji, ryby z Norwegji i Rosji.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Zmierzch wąsów i brody.

Pierwsze wzmianki, dotyczące zarostu męskiego datują się na jakieś 3000 lat przed naszą erą i odnoszą się one do Egipcjan i mieszkańców Mezopotamji. Egipcjanie golili policzki i górną wargę, pozostawiając jedynie wąską brodę u dolnej szczęki. W tym celu istnieli nawet w Egipcie specjalni ludzie, coś w rodzaju dzisiejszych fryzjerów, którzy zajmowali się pielęgnacją włosów i zarostu twarzy.

Starożytni Grecy utrzymywali z wielką starannością swe długie, kędzierżawe brody, ceniąc je, jako oznakę prawdziwej męskości. Dopiero Aleksander Wielki wprowadził modę golenia się, przyczem wydał również rozkaz żołnierzom zgolenia zarostu.

Zarządzenie to było oparte na spostrzeżeniach, jakie poczynił ten wielki wódz w czasie licznych wypraw. Twierdził on mianowicie, że broda przeszkadza wojownikowi w swobodnem władadaniu bronią i że, ludzie z gładko wygoloną twarzą są znacznie odważniejsi od mężczyzn brodatych.

Za Hadrjana broda zyskała ponownie prawo obywatelstwa, gdyż cesarz, pragnąc ukryć szpecące jego twarz plamy, zaprzestał golenia zarostu.

U Rzymian golenie przyjęło się około roku 300-setnego przed naszą erą, kiedy to Ticinius Menes sprowadził z Sycylji do Rzymu pierwszych „tohsores", czyli golarzy. Golono się wtedy rzadko; dopiero zwyczaj codziennego golenia zapoczątkował Cornelius Scipionus Africanus. Pierwsze golenie twarzy młodego Rzymianina posiadało charakter religijny i było uroczyście obchodzone przez rodzinę. Zgolony zarost składano w srebrnej lub złotej puszce na ofiarę jednemu z bogów, przeważnie Jowiszowi kapitolińskiemu.

Germanie uważali obcinanie zarostu za dowód utraty wolności i honoru. Dlatego niewolnicy Germanów przedstawienie są na starożytnych wizerunkach bez zarostu, jedynie z długiemi włosami na głowie.

We Francji za czasów Karola Wielkiego długie brody nosiło tylko pospólstwo; dostojnicy golili się, pozostawiając jedynie małe wąsiki.

W późniejszych jednak latach powstał nanowo kult brody. Broda Ludwika VII, ktoby się tega spodziewał, była nawet jedną z przyczyn wojny. Ludwik VII nosił początkowo zarost, ale pewnego razu kazał się ogolić i ukazał się tak publicznie. Żona jego, Eleonora Pointu, na widok kładko ogolonego oblicza królewskiego, wybuchnęła głośśnym śmiechem, co tak rozgniewało władcę, że wydalił ją z dworu. Wyszła ona później zamąż za Henryka Plantagenera, króla angielskiego, wnosząc mu w wianie północno-zachodnią część Francji. Ludwik VII nie zgodził się na dobrowolne oddanie ziem i następstwem tego była wojna pomiędzy Francją a Anglją. Henryk VII był wynalazcą długiej, ostro kończącej sie, trójgraniastej brody, która przetrwała do czasów Ludwika XIII, kiedy wśród dworzan i dostojników francuskich przyjęła się nowa moda t. zw. muszki na dolnej wardze. Ostateczny zanik brody we Francji nastąpił za Napoleona I go, który był zawsze gładko wygolony, a za przykładem cesarza szło również i i jego otoczenie.

W Rosji walkę z długiemi brodami rozpoczął Piotr I, wprowadzając od jej noszenia (nowe źródło dochodów dla naszych Urzędów Skarbowych) wysoki podatek, od którego wolni byli jedynie popi i właściciele dóbr.

W Polsce w wiekach średnich noszono wąsy, a brody przystrzygano lub golono. Henryk Walezy przywiózł do nas modę brody hiszpańskiej. Przeciwko panoszącej się w XVIII wieku modzie francuskiej wystąpił Kniaźnin w swej „Odzie do wąsów".

Pomijając narody mniej cywilizowane i nakazy religijne, dzisiaj brodę nosi dziad—staruszek lub człowiek, pragnący uchodzić za oryginała. Broda, jako niehigjeniczna i niepraktyczna ustąpiła miejsca gładkiemu ogoleniu oblicza. Zochowały się jedynie wąsy i małe wąsiki, ale i te rzadko się widuje.

Liga Morska i Kolonjalna współdziałała w rozbudowie naszej siły zbrojnej na morzu. Czy przyczyniłeś się już do tej sprawy? Czy jesteś członkiem Ligi?

RADJO.

WARSZAWA 30 listopada

6 30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Koncert ork. z Wilna. 13.00 Melodje operetkowe (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 13.30 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Tran. z Poznania 16.00 Lekcja jęz. francuskiego. 16.15 Utwory na fortepian. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Reportaż. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Pogadanka 17.50 Pogadanka z Poznania. 18.00 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci starszych p t. „Pszczółka króla Salomona". 19.00 „Wesołe powiastki góralskie" opowie A. Zachemski. 19.10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńkiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Wesoła syrena". 22.00 Koncert 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom. lotn. 23.05 „Spacer po Europie".

Do akt Nr. Km. 849-43.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go, J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja Nr. 14, na zasadzie artykułu 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 grudnia 1935 roku od godz. 10, odbędzie się pierwsza licytacja publiczna ruchomości w lokalu Ludwika Rogowskiego w Rząsawach gminy Rędziny, a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę 1050 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 9 listopada 1935 r.

Komornik Józef Kossek.

Krwawa Czwórka

48

— Czy siedzi w oddziale sekretnym?

— Naturalnie.

— Rewidowano go przy panach?

— Przy nas.

— Przy rewisji nie znaleziono nic ważnego?

— Nie otwieraliśmy jeszcze pugilaresu. który mu odebrano. Przynieśliśmy go panu razem z portmonetką i zegarkiem.

— Dajcie panowie pugilares obejrzymy go razem.

Naczelnik policji położył wszystkie przedmioty rzeczone na stole, przed sędzią śledczym.

Zaczęto oglądać pugilares. Był on zkórzany, okuty w srebro. Znajdowały się na nim pierwsze litery: J. S. z hrabiowską koroną.

Gibray otworzył pugilares.

W pierwszej przegródce było dwadzieścia pięć biletów banku francuskiego po tysiąc franków każdy, dwa bilety pisane po rusku i kilka biletów wizytowych z nazwiskiem hrabiego Iwana Smoiłowa.

W drugiej przegródce znajdował się klucz.

Paweł de Gibray wziął go do ręki.

— To klucz od grobowca! — rzekł, przypatrzywszy mu się bliżej.

Naczelnik policji śledczej z kolei obejrzał klucz i rzekł:

— I ja tak samo myślę.

— Zaraz się przekonamy — mówił dalej sędzia śledczy.

Zamek od drzwi żelaznych grobowca był odjęty i leżał na biurku z innemi dowodami rzeczowemi.

Gibray bez żadnej trudności włożył klucz w ten zamek, przekręcił go i otworzył z łatwością.

— Widzisz pan, że się nie omyliłem — wyrzekł — to klucz od grobowca. Wątpliwości nie może być najmniejszej. Morderca w naszem ręku.

— W oczy to bije—potwierdził naczelnik policji śledczej.

Obejrzano pugilares do reszty, ale w nim już nic więcej nie znaleziono.

— Dzisiaj pan będzie badał jeszcze przestępcę?—spytał naczelnik.

Gibray spojrzał na zegarek.

— Jedenasta—odrzekł — zdążymy i jutro. Zresztą badanie będzie łatwa, a śledztwo zostanie wkrótce ukończone. Przestępca wobec wszystkich dowodów, przeciw niemu świadczących nie będzie w stanie się obronić.

O! — szepnął naczelnik policji śledczej—niech pan sędzia na to nie liczy!

— Dlaczego?

— Pomimo wszystko będzie się bronił... i to jak sam szatan. Dziwnie zimną krew ma ten człowiek.

Gibray uśmiechnął się.

— Jeżeli bronić się będzie, tem lepiej! Im więcej trudności, tem cenniejszem jest zwycięstwo.

Portmonetka również skórzana, jak i pugilares, zawierała w sobie dziesięć podwójnych luidorów i dwa bilety po pięćset franków. Były na niej także pierwsze litery srebrne I. K. S. z koroną hrabiowską.

Takież litery i korona widniały wyrżnięte na kosztownym chronometrze.

— Przestępca w naszem ręku, to rzecz widoczna—mówił dalej naczelnik policji śledczej — ale ja bądź co bądź nie widzę przyczyny zbrodni.

— O tem dowiemy się wkrótce — odparł Gibray — i wszystko mi mówi, że pierwsze me domniemania były słuszne. Bądźcie panowie pewni. że w tej sprawie kryje się tajemnica jakiejś arystokratycznej rodziny.

— Więc pan sądzi, że morderca jest rzeczywiście Rosjaninem i prawdziwym hrabią?

Napewno nie wiem, ale dla czegoby tak nie miało być? W iluż to procesach kryminalnych występują ludzie bogaci i z najarystokratyczniejszych rodzin?

Naczelnik policji śledczej uważnie przyglądał się pugilaresowi, portmonetce i zegarkowi.

— Mnie jedna rzecz dziwi — rzekł nagle.

— Co takiego? — zapytał sędzia śledczy.

— Człowiek, którego aresztowano, nazywa się, a przynajmniej podaje się za hrabiego Iwana Smoiłowa.

— Więc cóż z tego?

— Otóż te trzy przedmioty, które mamy przed sobą wcale do niego nie należą.

— Dla czego.

— Dla bardzo prostej przyczyny. Na każdej z tych rzeczy są trzy pierwsze litery, to jest cyfry: otóż jedna z nich K. nie oznacza przecież ani Iwana, ani Smoiłowa.

— To prawda—rzekł Gibray— muszę to wyjaśnić.

— Da nam pan jakie zlecenia? — spytał komisarz.

— I owszem. Czemprędzej chcę urządzić konfrontację, będę więc panów prosił wezwać świadków, których listę zaraz napiszę.

— To się zrobi.

W dziesięć minut później rozstali się trzej panowie.

Powróćmy do Iwana Smoiłowa.

Wiemy, jak małomównym był wobec niego komisarz i że dotychczas nie otrzymał żadnych wyjaśnień co do przyczyny swego aresztowania.

Przekonany że jest ofiarą omyłki, możebnego podobieństwa w powierzchowności, lub nazwiska, myślał, że niezawodnie zwolniony będzie nazajutrz, jak tylko zbadany zostanie i przyrzekł sobie, że poda skargę na tych, którzy z lekkomyślnością niemożebną do przebaczenia obeszli się z nim, jak z przestępcą.

Jednakowoż, chociaż sumienie nic mu nie zarzuciło, nie mógł poskromić pewnego niepokoju na myśl, że sprawiedliwość ludzka wcale nie jest nieomylną, że zdarzają się omyłki sądowe, że wielu już niewinnych odcierpiało za winnych.

Straszną przepędził noc.

Minuty wydawały się godzinami i chętnie oddałby większą część swego majątku, ażeby przyśpieszyć chwilę pójścia do sędziego śledczego.

Wkrótce potem, jak rozedniało, usłyszał trzask klucza w potężnym zamku.

Drzwi otworzyły się...

Wszedł woźny.

Iwan zaczął się wypytywać, ale nie nie otrzymał żadnej odpowiedzi, bo woźnemu nakazano milczenie.

To uporczywe milczenie jeszcze bardziej rozdrażniło hrabiego i z trudnością zdołał hamować swój gniew.

O godzinie dziewiątej przyniesiono mu jedzenie, którego nie tknął.

W dwie godziny później drzwi znowu się otworzyły i wszedł dozorca więzienny z dwoma żołnierzami.

— Czego chcecie? — zapytał Rosjanin.

— Ma pan być zaprowadzony do sędziego śledczego.

— A! nareszcie! — zawołał młodzieniec—jestem gotów...

Rzucił się do wyjścia.

Dozorca zatrzymał go i rzekł z brutalnym śmiechem:

— Pozwól pan, trzeba wprzód dopełnić maleńkiej formalności.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.